

Wolność słowa zwyciężyła w Szwecji

3 kwietnia 2022

Sąd Najwyższy w Szwecji zamknął sprawę o zniesławienie wytyczoną przez muzułmanki i islamistki, które zostały określone przez szwedzką polityk jako ekstremistki.

Fatima Doubakil i Maimuna Abdullahi nie będą mogły wnieść apelacji od wyroku uniewinniającego polityk socjaldemokracji Ann-Sofie Hermansson, która ich zdaniem dopuściła się ich znieważenia. To kończy ostatecznie proces, którego istotą było prawo do krytykowania osób szerzących fundamentalistyczne poglądy.

W marcu roku 2018 planowany był w Göteborgu pokaz krótkometrażowego dokumentu „Pieśń Burki 2.0” o francuskim zakazie noszenia burki w miejscach publicznych oraz debata na temat kwestii muzułmańskich zwyczajów zasłaniania kobiet. Jednak dziennikarze, liberalnie politycy, a wśród nich Hermansson doprowadzili do zablokowania wydarzenia, ponieważ w panelu po filmie nie występowały osoby krytykujące noszenie burek. Ich zdaniem była to promocja a nie debata na temat tego stroju.

Hermansson, pełniąca wtedy funkcję przewodniczącej rady miejskiej, napisała szereg wpisów na blogu, w których nazwała obie muzułmanki ekstremistkami. Napisała, że są „głosem ekstremizmu” i poinformowała, że muzułmanki należą do Muzułmańskiego Komitetu Praw Człowieka MMRK, który wielokrotnie bronił islamistów.

Chociaż policja po przyjęciu wniosku i wstępnym dochodzeniu zamknęła sprawę, Doubakil i Abdullahi złożyły pozew cywilny. Błaha z pozoru sprawa stała się jednak znacząca, bo dotyczyła istotnych dla społeczeństwa wartości, a w sądzie pojawiali się tacy eksperci, jak specjalista od spraw terroryzmu Magnus

Ranstorp, czy lingwista Johan Lundberg.

Z kolei powódki wzywały na świadków takie osoby, jak Mattias Gardell z Centrum Multidyscyplinarnych Badań nad Rasizmem i laureat kontrowersyjnej Nagrody Leninowskiej. Wśród powołanych świadków byli też historyk idei, socjolog religii i profesor studiów gender.

MMRK jest organizacją powołaną przez muzułmanów w Szwecji, żeby przeciwstawiać się łamaniu praw muzułmanów i jak twierdzi, rosnącej „islamofobii”. Są jednak takie głosy jak europarlamentarzysty z chadecji Larsa Adaktussona, że celem organizacji jest uciszenie debaty publicznej krytyki islamu i usprawiedliwionych obaw o radykalizację.

Także, jak pisał Magnus Sandelin ze strony monitorującej aktywność ekstremistów Doku.no, MMRK uznawało sprawę skazanego za terroryzm imama Alego Berzengiego jako przykład prawa antyterrorystycznego funkcjonującego jako prawo rasistowskie wymierzone w muzułmanów.

Berzengi został w roku 2010 zaproszony na debatę przez MMRK, gdzie opowiadał o swojej sprawie. Wraz z nim występował Munir Awjad, który pół roku później został złapany i aresztowany w Koepnhadze za plany zamordowania duńskiego dziennikarza w odwecie za karykatury Mahometa.

Organizacja przekręcała też wypowiedzi krytyków ekstremizmu islamskiego, żeby nadać im wydźwięk rasistowski. Kiedy była minister demokracji Birgitta Ohlsson zaliczyła do radykalnych ekstremistycznych ruchów zarówno nazistów, jak i uciekający się do przemocy islamistyczny ekstremizm, MMRK oskarżyło ją, że zrównuje islam z nazizmem.

Jeden z sędziów skomentował sprawę, że jest dziwna, lecz interesująca. W Szwecji pojawiły się głosy, że jest to świadectwo importu współczesnej amerykańskiej kultury, gdzie debata polityczna toczy się w sądach, które stają się narzędziem wojny kulturowej.

Powódki dodatkowo muszą zwrócić koszty sądowe poniesione przez Hermansson w wysokości około 376 tysięcy koron szwedzkich (prawie 170 tysięcy złotych).

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: Euroislam.pl